



POLSKIE TOWARZYSTWO HIGIENY PSYCHICZNEJ

03-729 WARSZAWA, ul. Targowa 59 lok. 16 tel. 022 - 818 65 99 i 818 05 49

Sekretariat czynny w godz. 9.00-14.00
oprócz sobót
www.pthp.org.pl; e-mail pthp@tlen.pl

Bank Millennium
44 1160 2202 0000 0000 5515 6637

Stowarzyszenie naukowo-społeczne
posiadające status organizacji pożytku publicznego

**Sekcja ds. Zagrożeń Psychologicznych
i Psychomanipulacji**
www.stopmanipulacji.pl

dr Barbara Gujska

Problem nierzetelności diagnostycznej w opiniach biegłych psychologów i innych specjalistów.

Szanowny Panie Ministrze,

Prowadząc od kilku lat niezależne badania naukowe nad zagadnieniami związanymi z zagrożeniami psychologicznymi i psychomanipulacją, zauważamy, na podstawie zgłaszanych problemów, pojawienie się nowego, bardzo niebezpiecznego zjawiska w postaci wykorzystywania nierzetelnych opinii jako dowodów w sprawach sądowych dotyczących:

- ustalenia opieki nad małoletnimi dziećmi,
- oskarżeń o stosowanie tak zwanej „przemocy domowej”,
- oskarżeń o tak zwane „molestowanie seksualne”,
- władzy rodzicielskiej, kontaktów z dzieckiem, oraz miejsca zamieszkania dziecka.

W niektórych badanych przez nas przypadkach, dokumentacja sądowa zawierała nawet 20 różnego rodzaju, nierzadko sprzecznych ze sobą, a nawet wzajemnie wykluczających się opinii, wykonanych przez biegłych z zakresu psychologii, seksuologii, pedagogiki i medycyny. Szczególnie rażące nieprawidłowości z naukowego (empirycznego) punktu widzenia uchwycono w opiniach psychologicznych dotyczących tzw. molestowania seksualnego dzieci.

Istotne jest zaznaczenie, że prawie we wszystkich analizowanych tego typu sprawach, opinie psychologiczne stanowiły najważniejszy dowód, i na ich podstawie zapadały wieloletnie, nawet 9-letnie kary więzienia. Zwrócenie uwagi na te właśnie opinie ma znaczenie szczególne. Przeprowadzona analiza kilkudziesięciu opinii wykazała, że charakteryzuje je:

- wybiórcze podejście do badanego problemu i tworzenie opinii pod z góry założoną tezę;
- niewłaściwe metodologiczne podejście do badanego problemu, polegające na wykorzystaniu nierzetelnych, pseudonaukowych narzędzi diagnozy, zwłaszcza metod projekcyjnych, oraz zadawaniu pytań sugerujących i naprowadzających w badaniach dzieci, potencjalnych ofiar wykorzystywania seksualnego;
- kierowanie się założeniami ideologicznymi oraz posługiwanie się teoriami nieweryfikowalnymi naukowo przy formułowaniu wniosków;
- przekraczanie uprawnień poprzez dokonywanie subiektywnych, bez uwzględniania przekonań światopoglądowych osoby badanej, osądów moralnych jej zachowań;
- bezpodstawne, z uwagi na brak zweryfikowanych naukowo narzędzi badawczych, stawianie diagnozy w zakresie oceny wiarygodności zeznań i podatności na sugestie;
- przyklejanie stygmatyzujących etykietek w rodzaju „niedojrzały emocjonalnie”, „sprawca regresywny”, bez podania ścisłych, naukowo (empirycznie) weryfikowalnych, kryteriów postawienia takiej diagnozy;
- stereotypowe, dyskryminujące mężczyzn, zajmowanie stanowiska w kwestiach modelu sprawowania opieki nad małoletnimi dziećmi;
- posługiwanie się zawiłym i niezrozumiałym dla osoby bez przygotowania psychologicznego językiem i sformułowaniami, oraz zastępowanie pojęć kodeksowych nacechowaną ideologicznie nowomową.

Zauważyliśmy również, że brak jakiegokolwiek nadzoru nad opiniowaniem psychologicznym sprzyja rozwojowi psychobiznesu, żyjącego z fabrykowania na zamówienie fałszywych opinii wykorzystujących instrumentalnie hasła przemocy w rodzinie i tzw. „molestowania seksualnego”. Opinie takie stają się brutalnym narzędziem skonfliktowanych rodziców w walce o opiekę nad dziećmi, czy korzystniejsze rozstrzygnięcia finansowe.

Dla przykładu były biegły Sądu Okręgowego w Warszawie, który, jak sam pisze, wykonuje rocznie ponad 350 opinii. Mimo, że został on uznany przez Sąd jako osoba co do której istnieją poważne zastrzeżenia natury moralnej i skreślony z listy biegłych, w dalszym ciągu sporządzane przez niego opinie są wykorzystywane w wielu sprawach dotyczących tzw. molestowania seksualnego.

W obliczu tak poważnych zagrożeń społecznych jakie niosą za sobą wadliwe opinie, o pseudonaukowym charakterze, szczególnie niepokoi fakt całkowitego braku jakiegokolwiek odpowiedzialności zawodowej i karnej ich autorów za wyrządzone szkody społeczne, moralne i materialne.

Wieloletnie, lecz obiektywnie zbędne procesy sądowe oparte na pomówieniach i fałszywych opiniach biegłych obciążają niepotrzebnie budżet państwa.

W związku z przedstawianymi problemami pojawiają się istotne pytania o możliwości powstrzymania powstałej patologii w systemie sądownictwa:

- Jakie są kryteria doboru biegłych, ich kwalifikacji w tak trudnych i skomplikowanych sprawach?
- Czy weryfikuje się kompetencje biegłych?
- Jak wygląda konieczność podnoszenia kwalifikacji zgodnie z najnowszą wiedzą naukową?
- Kto ma prawo szkolić biegłych?
- Czy rola i znaczenie opinii biegłych psychologów i innych specjalistów, nie jest przeceniona?
- Czy sądy i prokuratura nie sięgają zbyt pochopnie po dowody z opinii biegłych w wyżej omawianych sprawach?

Należy zwrócić uwagę, na brak możliwości badania spraw objętych klauzulą poufności przez niezależne ośrodki naukowo badawcze specjalizujące się w analizowaniu tego typu problemów. Należy rozważyć również przydatność Rodzinnych Ośrodków Diagnostyczno-Konsultacyjnych, których opinie budzą największe zastrzeżenia.